

## Piśmiennictwo masowe w początkach epoki nowożytnej. „Iudicia astrologica” z Krakowa

**K**raków w epoce Jagiellonów był miastem zamożnym i ludnym. Można tu było znaleźć – jak pisał w końcu XV w. niemiecki historyk Hartmann Schedel – wszystko, czego tylko człowiek zapragnie. Przybywali więc do Krakowa cudzoziemcy i osiedlali się tutaj chętnie. Przybywali również ludzie ze wszystkich stron kraju, by w stolicy państwa, będącej równocześnie wielkim ośrodkiem rzemiosła i handlu, załatwić ważne sprawy, znaleźć dobre zajęcie lub zdobyć wiedzę w murach sławnego uniwersytetu. W końcu XV i w początkach XVI w. szczególną sławą cieszyły się w krakowskim uniwersytecie studia astronomiczne i astrologiczne<sup>1</sup>. Hartmann Schedel tak pisał w swej kronice (1493): *Astronomia tamen studium Cracoviae viret. Nec in tota Germania (utex multorum relationum satis cognitum est) illo clarior reperitur*<sup>2</sup>.

Uniwersytet krakowski miał wówczas dwie katedry dla nauczania astronomii i astrologii. Jedna, o profilu matematyczno-astronomicznym, została założona jeszcze w pierwszej połowie XV w. przez Jana Stobera. Od 1476 r. jej profesor, prócz wykładów z matematyki i astronomii, zobowiązany był corocznie przygotować dla uniwersytetu kalendarz (almanach), przewidzieć zaćmienia słońca i księżyca oraz związane z tym nieszczęścia, a także wskazać środki dla uniknięcia tych katastrof.

Druga katedra, o profilu astrologicznym, założona została w połowie XV w. przez znanego matematyka i astrologa, Marcina Króla z Żurawicy (koło Przemyśla). Jej profesor wykładał astrologię według znanych podręczników Ptolomeusza i autorów arabskich. Ponadto miał on obowiązek przedstawić corocznie uniwersytetowi prognostyk, zwany *iudicium*. Zawarte w nim były prognozy na nadchodzący rok, dotyczące pogody i urodzajów, chorób, wojen i innych nieszczęść, losów różnych krajów, miast i grup społecznych, wydarzeń religijnych itp. Pierwszy taki prognostyk na rok 1451 ogłosił sam Marcin Król z Żurawicy. Było to *Iudicium anni Domini 1451*, zachowane w dwóch tekstach rękopiśmiennych<sup>3</sup>. W 1522 r. uposażenie tej katedry powiększył znacznie Maciej z Miechowa, znakomity profesor me-

dycyny i historyk, a zarazem astrolog. Zgodnie z jego wolą profesor astrologii tej właśnie katedry miał co roku przygotować *iudicium* dla uniwersytetu i władz miejskich Krakowa, a także mały kalendarzyk – będący skrótem tej obszernej prognozy – przeznaczony do użytku powszechnego. Rozpowszechniano ten kalendarzyk astrologiczny w XVI w. poprzez druk<sup>4</sup>.

Krakowskie kalendarze astrologiczne – owe *iudicia Cracoviensia*, czyli *obietnice niebieskie*, jak tłumaczy to jeden z polskich kalendarzy na rok 1529 – stały się lekturą niezwykle popularną. Docierały do *najbardziej odległych narodów* (*apud exteras remotissimasque nationes*) – jak pisano w 1524 r. w Krakowie. Cieszyły się popularnością nie tylko w Polsce, ale również w całej Europie, szczególnie zaś w krajach sąsiednich i w Niemczech. Tutaj, w Niemczech, często drukowano wówczas te prace krakowskich astrologów. Było to piśmiennictwo naprawdę masowe, które – obok pism ulotnych, jednokartkowych druków i broszur – tworzyło na progu epoki nowożytnej „nowe media” komunikacyjne<sup>5</sup>. Przynosiło dobre dochody autorom kalendarzy astrologicznych i ich wydawcom. Z zachowanych rozliczeń jednego z drukarzy krakowskich wynika, że na rok 1539 przygotował on kalendarze w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy, w trzech wersjach językowych: po łacinie (najwięcej, bo kalendarze łacińskie były też eksportowane), po polsku i po niemiecku<sup>6</sup>. Pisali je profesorowie uniwersytetu krakowskiego, bakałarze i magistry biegli w astronomii i astrologii, wykształceni w Krakowie.

Sławne były kalendarze astrologiczne profesora krakowskiego Jana Schellinga z Głogowa (zm. 1508), znanego w środowisku uniwersyteckim uczonego, erudyty o rozległych zainteresowaniach filozoficznych, przyrodniczych i filologicznych<sup>7</sup>. Z pism astrologicznych Jana z Głogowa na czoło wysuwają się *iudicia* astrologiczne, które ogłaszał drukiem w Lipsku, Merseburgu i innych miastach poza krajem, a także w Krakowie (1504). Udało się odnaleźć 17 jego prognostyków, publikowanych w latach 1476–1507, w tym dwa rękopiśmienne (na rok 1476 i 1480)<sup>8</sup>. Był również Jan z Głogowa autorem obszernej *summy astrologicznej*, z której tylko jedna część, dotycząca zmian pogody (*Tractatus praeclarissimus in iudiciis astrorum de mutatione aëris*), została wydrukowana w Krakowie (1514)<sup>9</sup>.

Do znanych autorów kalendarzy astrologicznych należeli również inni astrologowie krakowscy. Był wśród nich profesor astrologii Michał Falkener z Wrocławia (zm. 1534), autor również podręcznika astrologicznego (*Introductorium astronomiae Cracoviense elucidans almanach*), który doczekał się czterech wydań w Krakowie (1506, 1507, 1513, 1517)<sup>10</sup>. *Iudicia Cracoviensia* ogłaszali ponadto kolejni profesorowie astrologii z I połowy XVI w.: Jakub z Iłży (zachowało się 15 jego *iudicia* na różne lata) i Mikołaj Prokopiades z Szadka, publikujący kalendarze po łacinie i po polsku w latach 1519–1532<sup>11</sup>. Profesor astrologii, Piotr z Proboszczowic, wykładał nie tylko problemy astrologiczne w uniwersytecie krakowskim, ale był rów-

niez ceniony jako astrolog-praktyk. Z jego porad astrologicznych chętnie korzystał król Zygmunt August. Kalendarze astrologiczne Piotra z Proboszczowic wydawane były w Krakowie w języku łacińskim, polskim i niemieckim<sup>12</sup>. Znanym wówczas autorem prognoz astrologicznych był też Mikołaj z Tuliszkowa, bakałarz medycyny, który ogłaszał swe kalendarze w latach 1509–1523.

Do tego „klanu” krakowskich autorów kalendarzy astrologicznych dołączył też Wojciech (Albertus) Grabowski z Sierpca. Był on przybyszem ze środkowej Polski, małego miasteczka na Mazowszu. Studia w krakowskim uniwersytecie rozpoczął w 1529 r. Jego ojciec, Mikołaj, musiał być człowiekiem zamożnym, skoro Wojciech zapłacił przy zapisie na uniwersytet całą przewidzianą opłatę, bez jej dzielenia lub ulgi – jak to bywało w wypadku studentów ubogich<sup>13</sup>. W 1533 r. uzyskał stopień bakałarza na wydziale sztuk, sześć lat później (w 1539 r.) złożył egzamin i uzyskał stopień magistra na tymże wydziale<sup>14</sup>. Z pewnością Wojciech z Sierpca był człowiekiem energicznym, nie pozbawionym zaradności życiowej i talentu literackiego. Ten przybysz z Mazowsza potrafił się wybić w krakowskim środowisku ludzi pióra i jeszcze w czasie studiów publikował swe popularne, poczytne wówczas dziełka w dobrej oficynie Hieronima Wietora. Później, jak czytamy w *Księdze promocji* uniwersytetu krakowskiego, uzyskał Wojciech z Sierpca stopień doktora medycyny i został kanonikiem katedry w Wilnie. Był, jak w *Księdze promocji* z podziwem pisze autor notatki, *astrologiem znakomitym i człowiekiem bardzo bogatym*<sup>15</sup>.

Badaczom znane było jedno dziełko Wojciecha Grabowskiego z Sierpca: napisany po łacinie kalendarz na rok 1539, który zawierał również wykaz dni szczęśliwych i feralnych, wykaz ewangelii niedzielnych i wiadomości astronomiczne, a drukowany był w Krakowie przez Hieronima Wietora<sup>16</sup>. Przed kilkudziesięcioma laty odkryto inne dziełko Wojciecha Grabowskiego z Sierpca, należące również do masowego piśmiennictwa kalendarzowego. Oto w jednej z opraw ksiąg dworu królewskiego (Rachunki Królewskie nr 112 z 1543 r.) – przechowywanej obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie – odnaleziono *Iudicium Astrologicum ab Alberto de Sieprcz bonarum artium Baccalaureo pro Anno Domini 1539 conscriptum*, wytłoczony przez Hieronima Wietora w Krakowie w końcu 1538 r. Jest to druk formatu 16° (wielkość pudełka papierosów), liczy 16 kartek (A–B<sup>8</sup>) i ozdobiony jest dwoma pięknymi drzeworytami, przedstawiającymi znak astrologiczny i herb Szreniawa (zobacz reprodukcję). Ten cenny zabytek XVI-wiecznego drukarstwa polskiego nieznanym był do niedawna badaczom. Nie notowała go monumentalna *Bibliografia polska* Karola Estreichera ani – do niedawna – katalogi starych druków<sup>17</sup>.

Warto przyjrzeć się nieco bliżej temu dziełku Wojciecha Grabowskiego z Sierpca, którego osiem tylko egzemplarzy przez okres ponad 400 lat – użytych jako makulatura do usztywnienia okładek – spoczywało w zabytkowej oprawie księgi Rachunków Królewskich.

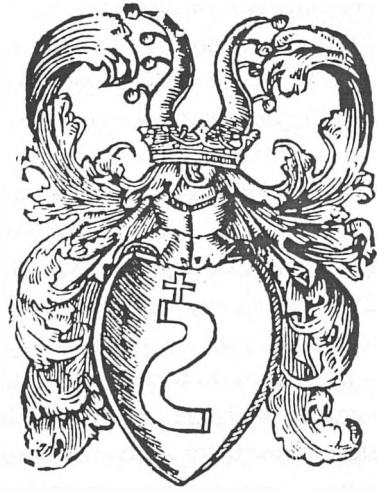
**Judicium Astrologicum/  
ab Alberto de Cierco bo-  
natum artium Baccalau-  
reo, Pro Anno Domini  
1539, conscriptum;**

Sol cum Marte dñs Anni  
Venus particeps.

**Eclipsis Solis;**



*Karta tytułowa kalendarza  
astrologicznego Wojciecha Grabowskiego  
z Sierpca*



*Herb Szreniawa Piotra Kmity, adresata  
listu dedykacyjnego w „Judicium  
astrologicum”*

significatores obsesos ac infortunatos hęc  
annum agnoscent.

**De Regno Ungarie.**

Quātum autē ad incolā ac gentes Res-  
gñe Ungarie successum prosperum habes-  
bunt. De salubri enim aura ac copia victus-  
lium pace gaudebūt ex significatozibus co-  
rum fortunatis. Precipue Jupiter migrās  
per signum sue exaltationis euctus ac suc-  
cessus prosperos pollicetur/studebunt etiam  
honores ac lucra amicitias actiōes deniqz  
generositas inquirere. In mense tamen au-  
gusto incursionēs finitimas / ac danina  
timeant.

**De Regno Bohemie.**

Gens Bohemie/hunc annum mediocrem  
fuerit/infirmates et egritudines mortife-  
ras tin.cant/precipue febres pustulas et hu-  
sustinōi. Inde necedent contentiōes ac sedi-  
tiones vbi oziri violentiam.cedea atqz rap-  
tis sperandū est. Tēpore reus atqz estas  
D iij

*Jedna ze stron tekstu „Judicium  
astrologicum”*

fortes coruscationes frequentēs appare-  
bunt. Ea enim ventura in prouintīs ac re-  
gibus speranda sunt que Thaurō Leoni  
Scorpiōni et Aquario subiecta sunt.

Impressum Cracouie per Hierony-  
mum Piotozan. Anno. 1539.



*Zakończenie „Judicium astrologicum”  
Wojciecha Grabowskiego z Sierpca  
(„Tłoczono w Krakowie, przez  
Hieronima Wietora, w roku 1539”)*

Na wstępie swego prognostyku zamieścił Wojciech Grabowski list dedykacyjny – datowany 2 października 1538 r. – a skierowany do potężnego wówczas magnata małopolskiego Piotra Kmity, pana na Wiśniczu, *wielkiego obrońcy i mecena-sa ludzi poświęcających się nauce*, jak czytamy w liście. Píše też nasz autor, że ów możnowładca małopolski z pewnością obroni go przed ludźmi zawistnymi, którzy chcieliby przeszkodzić w publikowaniu prognostyków. Również dla pozyskania przychylności tego dygnitarza państwowego Wojciech Grabowski zamieścił jeszcze w swym kalendarzu, oprócz listu dedykacyjnego, piękny drzeworyt z herbem Szreniawa, rodowym herbem Piotra Kmity, wojewody i starosty krakowskiego, marszałka Królestwa Polskiego.

Wybór protektora był trafny i świadczy o zaradności życiowej naszego autora. Piotr Kmity, który spędził swą młodość na dworze cesarza Maksymiliana I, znany był nie tylko ze swej działalności politycznej i dyplomatycznej, ale również z zainteresowań literackich i kulturalnych. Udzielał poparcia zdolnej młodzieży, opiekował się polskimi pisarzami i poetami, utrzymywał kontakty z uczonymi polskimi i krajów zachodniej Europy. Hojność i opiekę Kmity sławił łacińskimi wierszami poeta renesansowy Klemens Janicki. Pisarze i uczeni – wśród nich Erazm z Rotterdamu – wyrażali mu uznanie, dedykując swoje dzieła<sup>18</sup>.

Część właściwą prognostyku Wojciecha Grabowskiego otwiera charakterystyka astrologiczna roku: *panem* 1539 r. będzie Słońce z Marsem i Wenus. Następnie zamieszczone zostały szczegółowe przepowiednie pogody na cały rok. Po nich idą prognozy dotyczące urodzaju, cen zboża, występowania szkodników (myszy). Są tu również przepowiednie o losach *najbardziej rozległego* Królestwa Polskiego, jego części i krajów sąsiednich (Litwy, Prus, Śląska, Królestwa Węgierskiego i Czeskiego, Turcji i Chanatu Tatarskiego). W kalendarzu astrologicznym Wojciecha Grabowskiego znalazły się też przepowiednie dotyczące różnych grup wyznaniowych, społecznych, zawodowych. Mamy tu również przewidywania na temat wydajności kopalń i cen złota, srebra, ołowiu i cyny. Kończy ten prognostyk Wojciecha Grabowskiego z Sierpca na rok 1539 wiersz do czytelnika (*Ad lectorem decastichon*), którego początek brzmi:

*Mox adventuri, qui conscia sydera fati  
Nosse cupit: parvo hoc codice doctus erit ...\**

Kalendarze astrologiczne przynosiły drukarzom krakowskim spore dochody. Każdy z nich zabiegał więc nie tylko o odbiorców-czytelników, ale starał się także przeszkodzić innym w ich drukowaniu. Wśród drukarzy krakowskich aktywnością wyróżniał się Hieronim Wietor, który od 1517 r. osiadł w tym mieście. Ten

\*Kto pragnie poznać sprawy przyszłe i chce znać przepowiednie gwiazd – z tej książeczki dowie się wszystkiego...

rzutki i uparty Ślązak, student uniwersytetu krakowskiego, potem drukarz i księgarz w Wiedniu, po osiedleniu się w Krakowie drukował dużo, nie tylko po łacinie, ale także po polsku. Z jego oficyny krakowskiej wychodziły nadto druki w języku niemieckim i węgierskim. Wietor również po raz pierwszy w Polsce wydrukował całą książeczkę w języku greckim. Jego druki były wykonane starannie, na dobrym papierze, pięknie zdobione drzeworytami<sup>19</sup>. Miały zwykle przedmowy w postaci listów dedykacyjnych, które były rodzajem reklamy wydawniczej – by pozyskiwać protektorów i czytelników<sup>20</sup>. Wietor drukował książki ambitne – dzieła literatury humanistycznej i autorów antycznych, podręczniki uniwersyteckie. Ale chętnie drukował również książki popularne i masowe – piśmiennictwo religijne, zbiory bajek, książki kucharskie, samouczki językowe w formie rozmówek, panegiryki i kalendarze.

Z drukiem kalendarzy jednakże miał Wietor kłopoty, królewski przywilej bowiem na wyłączne drukowanie i sprzedaż kalendarzy uzyskał w 1537 r. inny drukarz krakowski, Maciej Szarfenberg. Przywilej ten stwierdzał wyraźnie, iż ów *civis et bibliopola Cracoviensis* ma do końca swego życia wyłączne prawo drukowania i sprzedawania *iudicia astrologica cum Minutionibus*, które układają magistrzy uniwersytetu krakowskiego<sup>21</sup>. Kiedy więc Hieronim Wietor w roku następnym wydrukował kalendarze na rok 1539, został oskarżony przez Szarfenberga o naruszenie tego przywileju i nielegalny druk oraz sprzedaż kalendarzy. Sprawa ciągnęła się długo, najpierw przed sądami miejskimi Krakowa, a wreszcie przed sądem królewskim. Sąd królewski postanowił, że Wietor ma podzielić się z Maciejem Szarfenbergiem połową wydrukowanych kalendarzy i połową pieniędzy ze sprzedanych już kalendarzy. Obliczono tę połowę już wydrukowanych przez Wietora kalendarzy na 10 tysięcy egzemplarzy wartości 100 złotych polskich<sup>22</sup>. Przypomnijmy, że była to duża suma pieniędzy. Można było za nią kupić wówczas w Krakowie około 110 koni albo około 277 wołów, lub też 1500 cieląt albo 1000 baranów. Roczna płaca wysokiego urzędnika – pierwszego pisarza miejskiego Krakowa – w 1538 r. wynosiła 66 złotych polskich, puszkarza (artylerzysty) miejskiego 25 złotych polskich, a zegarmistrza miejskiego 8 złotych polskich<sup>23</sup>.

Łączny nakład wydrukowanych tylko w jednym roku (1538) przez Hieronima Wietora kalendarzy astrologicznych był zatem ogromny – wynosił 20 tysięcy egzemplarzy. Bez przesady uznać to można rzeczywiście za produkcję masową. Drukowane w Krakowie *iudicia astrologica* zaliczymy więc do tych *tekstów kultury*, które kształtowały mentalność szerokich mas odbiorców i wpływały nadto bezpośrednio na ich działania praktyczne.

Wietor potwierdził w sądzie miejskim pod przysięgą, że wydrukował następujące kalendarze i prognozyki astrologiczne, które miały zostać podzielone między obu drukarzami: *Iudicia parva latina (papiri rise 4)*, *Iudicia parva polonica (rise 2)*,

*Minutiones parvas polonicas (rise 2)*, *Minutiones longas latinas (rise 4)*, *Minutiones longas polonicas (rise 3)*. Ponadto wydrukował on jeszcze kalendarze z jednej ryzy papieru w języku niemieckim. Nie wliczono ich do ogólnego rachunku dzielonych kalendarzy, ponieważ w przywileju królewskim dla Szarfenberga nie wspomniano nic o kalendarzach w języku niemieckim<sup>24</sup>. Z zestawienia tego wynika, że najczęściej wydrukował Wietor kalendarzy astrologicznych w języku łacińskim. Przeznaczał je zapewne również na użytek krajowy, ale przede wszystkim na eksport. *Iudicia* te – razem ze sławą astrologii krakowskiej – docierały *ad remotissimas nationes* Europy, jak napisano w 1524 r. w Krakowie. Prawie o połowę mniej wydrukował Wietor kalendarzy w języku polskim; w języku niemieckim zaś tylko czwartą część liczby kalendarzy łacińskich.

Mimo wyroku sądu królewskiego Wietor nie wydał Maciejowi Szarfenbergowi przysądzonej mu połowy kalendarzy i pieniędzy, dalej też sprzedawał drukowane przez siebie kalendarze. Ostatecznie spór ten między dwoma drukarzami krakowskimi został zakończony prawie po roku, 18 września 1539 r.<sup>25</sup> W czasie trwania tego sporu przeprowadzono w domu Wietora rewizję w poszukiwaniu nielegalnie wydrukowanych i sprzedawanych kalendarzy<sup>26</sup>. Może podczas jednej z takich rewizji skonfiskowano pewną liczbę egzemplarzy *Iudicium astrologicum* Wojciecha Grabowskiego z Sierpca. Zostały one później użyte jako makulatura introligatorska do oprawy ksiąg Rachunków Królewskich. Nie wiadomo dokładnie jak było. W każdym razie odnalezione egzemplarze *Iudicium astrologicum* Wojciecha Grabowskiego z Sierpca na rok 1539 nie znalazły się w obiegu czytelnym. Zachowały się one w arkuszach drukarskich, jeszcze nie rozcięte i nie złożone w książeczki.

W zbiorach bibliotecznych zachowało się niewiele takich wczesnych, XVI-wiecznych kalendarzy krakowskich. Były to druki tanie, które szybko – bo po roku – traciły swą aktualność. Kalendarzy nie oszczędzano. Ulegały one przez częste użycie przynajmniej częściowemu zniszczeniu; były „zaczytywane”, a po roku wyrzucano je po prostu. Odnaleziony zatem kalendarz astrologiczny Wojciecha Grabowskiego jest rzadkim zabytkiem XVI-wiecznego drukarstwa polskiego i cennym świadectwem drukowanego wówczas w Polsce piśmiennictwa masowego. Jest również cennym źródłem dla historyka kultury, odsłaniającym mentalność i wyobrażenia potoczne Polaków w pierwszej połowie XVI w.



## Przypisy

<sup>1</sup> A. Birkenmajer, *Uniwersytet Krakowski jako międzynarodowy ośrodek studiów astronomicznych na przelomie XV i XVI stulecia*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. II, cz. 2, Warszawa 1956; J. Dobrzycki,

M. Markowski, T. Przykowski, *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, Warszawa 1975, s. 72-119, 174-178; M. Markowski, *Astronomica et astrologica Cracoviensia ante annum 1550*, Firenze 1990 (bibliograficzne zestawienie pism astronomicznych i astrologicznych autorów krakowskich).

<sup>2</sup> *Liber chronicarum*, Norimbergae 1493, f. 268.

<sup>3</sup> M. Markowski, *Astronomica et astrologica...*, s. 119.

<sup>4</sup> K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, t. 2, s. 300-301; J. Ptaśnik (ed.), *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*, Monumenta Poloniae typographica XV et XVI saeculorum, vol. I, Leopoli 1922, nr 154.

<sup>5</sup> Por. tutaj: J. Pirożyński, *Z dziejów obiegu informacji w Europie XVI wieku. Nowiny z Polski w kolekcji Jana Jakuba Wicka w Zurychu z lat 1560-1587*, Kraków 1995 (tutaj dalsza literatura na temat pism ulotnych i obiegu informacji w Europie XVI w.); ponadto V. Honemann, S. Gries, H. Eisermann, *Zu Wesen und Bedeutung des textierten Einblattdrucks im 15. und frühen 16. Jahrhundert*, w: *Schriftlichkeit und Lebenspraxis im Mittelalter*, hg. von H. Keller, Ch. Meier, Th. Scharff, München 1999, s. 333-348.

<sup>6</sup> Zob., s. 22-23.

<sup>7</sup> M. Zwiercan, *Jan z Głogowa*, w: *Krakowski krąg Mikołaja Kopernika*, Kraków 1973, s. 93-110.

<sup>8</sup> M. Markowski, *Astronomica et astrologica...*, s. 52-55.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 62-67 (wykaz rękopisów czterech części tej *summy* oraz wydania).

<sup>10</sup> Ibidem, s. 125-128.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 40-43, 137-152.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 184-187.

<sup>13</sup> *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1892, s. 294: (1529) *Albertus Nicolai de Szeprcz dioc. Plocensis 31 Decembris t. s. [totum solvit]*.

<sup>14</sup> J. Muczkowski (ed.), *Statua nec non liber promotionum philosophorum ordinis in universitate studiorum Jagellonica*, Cracoviae 1849, s. 190, 196.

<sup>15</sup> ...*tandem magister et doctor medicinae, canonicus Wylnensis, astrologus insignis et homo ditissimus* – J. Muczkowski (ed.), *Statuta nec non liber promotionum...*, s. 190.

<sup>16</sup> *Diarium cum electionibus et una cum Euangeliis dominicalibus et aspectibus lunae ad solem et planetas ad annum Domini 1539 ab Alberto Grabowski a Siepre artium Baccalaureo celebris Studij Cracoviensis editum. Cracovie per Hieronymum Vietorem (1539)* – K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVII, s. 316.

<sup>17</sup> Krótką wiadomość o tym druku podał H. Bułhak, *Miscellanea bibliographica. Druki krakowskie XVI w. Hieronim Wietor*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 34/35, 1984/1985, s. 117-118. M. Markowski (*Astronomica et astrologica...*, s. 18-19) zanotował sześć kalendarzy astrologicznych Wojciecha Grabowskiego, w tym dwa wydane w języku polskim: na rok 1542 i 1545.

<sup>18</sup> H. Kowalska, *Kmita Piotr z Wiśniczca (1477-1553)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław-Kraków 1967-68, s. 97-100.

<sup>19</sup> Zob. *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. 1: *Małopolska*, część 1: *wiek XV-XVI*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 325-352.

<sup>20</sup> Piękne studium o treści listów dedykacyjnych Wietora napisał T. Ulewicz, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977, s. 108-138.

<sup>21</sup> ...*permittimus, ut Iudicia astrologica cum Minutionibus, quae a singulis annis in vulgus emittuntur, solus imprimat et ex officina sua in publicum proferat, ... idque ad extrema tempora vitae suae face-re illi licebit* – J. Ptaśnik (ed.), *Cracovia impressorum...*, nr 391.

<sup>22</sup> J. Ptaśnik (ed.), *Cracovia impressorum...*, s. 155-156, nr 419-422, 428-431, 444-446, 451.



<sup>23</sup> Przeliczeń dokonano na podstawie tabel zamieszczonych w książce J. Pelca, *Ceny w Krakowie w latach 1369-1600*, Lwów 1935.

<sup>24</sup> J. Ptaśnik, *Cracovia impressorum...*, nr 420.

<sup>25</sup> Ibidem, nr 451.

<sup>26</sup> Jedną taką rewizję, dokonaną na polecenie władz miejskich przez Stanisława Latosia (*Lytowsz*), *circelmagister noster*, odbyła się 13 stycznia 1539 r. Nie znaleziono wówczas żadnych kalendarzy ani w domu, ani w komorach Wietora; J. Ptaśnik (ed.), *Cracovia impressorum...*, nr 429.